

„BOHATERSKIM LOTNIKOM SOWIECKIM...”.
NOWE MATERIAŁY ARCHIWALNE
DOTYCZĄCE „WYZWALANIA” POLSKI ODTAJNIONE
PRZEZ MINISTERSTWO OBRONY FEDERACJI ROSYJSKIEJ

W dniu 18 lipca 2017 r. na stronie internetowej Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej (mil.ru) został zamieszczony link do nowej zakładki – <http://poland1944.mil.ru/>, której zawartość w całości odnosi się do Polski. Jest to łącznie kilkadziesiąt w większości nieznanymi dotychczas i niepublikowanych dokumentów znajdujących się w zasobie Centralnego Archiwum MO FR (nie mylić z Rosyjskim Państwowym Wojskowym Archiwum Historycznym w Moskwie, stanowiącym część państwowej sieci archiwalnej), które gromadzi materiały dotyczące historii rosyjskich i sowieckich sił zbrojnych w latach 1914–1918 oraz 1941–2017.

Proweniencja dokumentów

Omawiane materiały zostały odtajnione i opublikowane w formie kolorowych skanów. Powstały w okresie od listopada 1943 r. do lutego 1945 r. przede wszystkim w kancelariach oddziałów politycznych dwóch frontów: 1. Ukraińskiego i 1. Białoruskiego (oraz podległych im jednostek sowieckich), które podporządkowano Głównemu Zarządowi Propagandy Politycznej Armii Czerwonej działającemu w strukturach Ludowego Komisariatu Obrony ZSRS. Mniejszą część materiałów stanowią archiwalia wytworzone w kancelariach Związku Patriotów Polskich oraz 1. Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki w ZSRS i jej kontynuatora – I Korpusu Polskiego w ZSRS. Nie dziwi zatem obecność źródeł sygnowanych podpisami Wandy Wasilewskiej (przewodniczącej ZPP) czy gen. Zygmunta Berlinga (dowódcy 1. Dywizji i I Korpusu). Ciekawostką mogą być dokumenty adresowane do marszałka ZSRS Georgija Żukowa, dowódcy najpierw 1. Frontu Ukraińskiego, a następnie – 1. Frontu Białoruskiego, a także bezpośrednio do Józefa Stalina. To ostatnie nie musi dziwić, gdyż w tym okresie generalissimus był nie tylko przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych ZSRS, ale także ludowym komisarzem obrony, przez co Zarząd Propagandy Politycznej Armii Czerwonej bezpośrednio mu podlegał. Większość opublikowanych materiałów dotyczy stosunku ludności polskiej do Armii Czerwonej podczas realizacji operacji brzesko-lubelskiej (lipiec–sierpień 1944 r.) oraz wiślańsko-odrzańskiej (styczeń–luty 1945 r.).

Zawartość ujawnionych dokumentów

Na wstępie należy zaznaczyć, że odtajnione materiały są odpowiednio wyselekcjonowane. Ukazują „niezwykłe poświęcenie” Armii Czerwonej w „wyzwalaniu” Polski. Dają także obraz bardzo pozytywnego stosunku ludności polskiej do Armii Czerwonej, jak również jej dobrych relacji z armią Berlinga i ZPP. Stąd wśród dokumentów znajdziemy listy Wasilewskiej i Berlinga do najwyższych władz radzieckich z podziękowaniami za objęcie przez ZSRS opieką obywateli polskich znajdujących się na terytorium

sowieckim, jak również życzenia skierowane do Stalina. Do tej samej grupy materiałów należy zaliczyć informacje o udziale ludności polskiej oraz żołnierzy „ludowego” WP w tworzeniu cmentarzy dla poległych żołnierzy sowieckich. Nie brakuje również opisów zbrodni niemieckich oraz raportów o odnalezieniu mogił zbiorowych ofiar III Rzeszy, np. pod Łomżą przez żołnierzy sowieckiego 1260. pułku strzeleckiego. Również wstrząsające są charakterystyki warunków życia mieszkańców Warszawy po „wyzwoleniu” miasta 17 stycznia 1945 r. Do zupełnych ciekawostek historycznych należy rozkaz wydany w styczniu 1945 r. 2. Armii Pancerniej Gwardii, aby jej czołgi zaprzestały poruszania się po drogach bitych, gdyż mróz i lód powodują, że sowieckie maszyny ślizgają się po zamrożonym asfalcie. W opublikowanych materiałach przeważają jednak raporty oficerów politycznych Armii Czerwonej, którzy obszernie relacjonowali bardzo przyjazny stosunek Polaków do żołnierzy sowieckich, wkraczających latem 1944 r. na ziemię polskie leżące na zachód od Bugu. Część z tych raportów trafiała bezpośrednio do Stalina. Interesująca jest np. notatka naczelnika Zarządu Politycznego 1. Frontu Ukraińskiego gen. Siergieja Szatilowa (po wojnie przewodniczącego sowieckiej misji wojskowej w Polsce) z 24 sierpnia 1944 r. omawiająca początkową nieufność, z jaką księża katolicy, obawiający się wprowadzenia zakazu odprawiania nabożeństw, traktowali Armię Czerwoną. Z czasem duchowni mieli pozytywnie odnosić się do armii sowieckiej, a nawet podczas mszy zachęcać wiernych do udzielania jej niezbędnego wsparcia. W innym dokumencie można przeczytać o euforii mieszkańców wsi Bączki towarzyszącej wkroczeniu 1368. pułku strzeleckiego do miejscowości. Liczne są także opisy zgromadzeń organizowanych w celu godnego przyjęcia oddziałów Armii Czerwonej zajmujących miasta, np. Lublin, Ciechocinek czy Kielce. W tym ostatnim na uroczystość miało przyjść aż 8000 osób. Wśród odtajnionych materiałów znajduje się także telegram „mieszkańców Kielc” do Stalina z 22 stycznia 1945 r. zawierający podziękowania za „wyzwolenie”. Wyjątkiem w tej grupie archiwaliów jest doniesienie zastępcy ds. politycznych jednego z pułków sowieckich z 18 stycznia 1945 r., który wyrażał zdziwienie chłodnym przyjęciem czerwoarmistów przez ludność Radomia. Przyczyn tego stanu rzeczy doszukiwał się we wrogiej propagandzie szerzonej przez Rząd RP na Uchodźstwie oraz Armię Krajową. Zasadniczo jednak „politrucy” wyrażali satysfakcję z faktu przekonania miejscowej ludności polskiej, że władze niemieckie niesłusznie przestrzegały ją przed Armią Czerwoną, oraz mieli nadzieję na trwałość sojuszu polsko-sowieckiego. Często przytaczali również napisy na transparentach i innych materiałach przygotowywanych dla czerwoarmistów, np. „Bohaterskim lotnikom sowieckim wdzięczne polskie dziewczęta” czy „Od wdzięcznych dzieci – swoim oswobodzicielom”.

Co i dlaczego ujawniono?

Dobór opublikowanych dokumentów jest wyraźnie nieprzypadkowy. Aby go zrozumieć, należy na czas i okoliczności ich odtajnienia spojrzeć z szerszej perspektywy. Nie ulega wątpliwości, że moment ujawnienia opisywanych materiałów ma bezpośredni związek z rocznicą przeprawy oddziałów sowieckich 18 lipca 1944 r. przez Bug na wysokości Brześcia. Traktuje o tym już pierwszy z opublikowanych przez MO FR dokumentów, co wyjaśnia, dlaczego nie podano ich w kolejności chronologicznej – od raportu szefa sztabu 1. Frontu Białoruskiego gen. Michaiła Malinina o przekroczeniu Bugu,

skierowanego do Sztabu Generalnego Armii Czerwonej w Moskwie. Ministerstwo Obrony FR daje tym samym stronie polskiej do zrozumienia, że powinna być to dla nas data szczególna – „wyzwolenia” od „reżimu niemiecko-faszystowskiego”. Nadmienić również należy, że 22 lipca przypadła kolejna rocznica ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, który wychwalał bohaterstwo Armii Czerwonej i jej sojusz z Armią Polską w ZSRS. Nawiązuje to do wielu ujawnionych dokumentów sowieckich oficerów politycznych, którzy opisywali przyjazne przyjęcie Armii Czerwonej przez ludność polską. Wreszcie odtajnione materiały należy przeanalizować w kontekście obecnych, skomplikowanych stosunków polsko-rosyjskich. Raporty sowieckich żołnierzy mają zapewne na celu niejako przypomnienie o niegdysiejszym sojuszu ZSRS z Polską, jak również o ofierze, jaką Armia Czerwona poniosła w czasie „wyzwalania” Polski. Temu ostatniemu celowi prawdopodobnie ma służyć – opublikowane jako przedostatnie – sprawozdanie szefa sztabu 1. Frontu Ukraińskiego gen. Wasyla Sokołowskiego (Białorusina spod Białegostoku) o poniesionych stratach. Według niego tylko od 1 do 31 stycznia 1945 r. w walkach o „wyzwolenie” Polski jednostki Frontu straciły 18 531 ludzi, a ogólne straty Frontu na ostatni dzień stycznia 1945 r. wynosiły 372 750 żołnierzy. Nie wolno również zapominać o raporcie zastępcy ds. planowania operacyjnego dowódcy 1. Frontu Białoruskiego z 22 września 1944 r., w którym przytacza on statystyki dotyczące pomocy, jakiej wojska Frontu udzieliły powstańczej Warszawie. Podobne materiały z Centralnego Archiwum MO FR są już znane. Należy do nich m.in. dokument o numerze inwentarzowym 15 768 z zespołu archiwalnego numer 296 – rozkaz szefa sztabu 1. Frontu Białoruskiego gen. Malinina do gen. Zygmunta Berlinga z 15 września 1944 r. nakazujący mu udzielenie pomocy powstańcom własnymi siłami. Ujawniony dokument z 22 września wpisywał się także w kolejną rocznicę wybuchu powstania warszawskiego. Ministerstwo Obrony FR chciało zapewne podkreślić „udział” wojsk sowieckich w powstańczych walkach o stolicę. Wojska Frontu dokonały co prawda pod koniec września 1944 r. desantu na walczących z Niemcami Powiślu i Czerniakowie, ale uczestniczyli w nim jednak tylko żołnierze z jednostek podległych gen. Berlingowi, które nie zostały odpowiednio przygotowane do walk w mieście. Wobec wybuchu powstania Stalin 2 sierpnia wydał rozkaz wstrzymania realizacji planów zdobycia stolicy Polski. Wprawdzie 13 września 1944 r. telefonicznie zasugerował dowódcy 1. Frontu Białoruskiego gen. Konstantemu Rokossowskiemu konieczność wysadzenia desantów w lewobrzeżnej Warszawie, ale jednocześnie nie podał żadnych szczegółów. Oficjalnie strona rosyjska może w przyszłości wyjaśniać opublikowanie odtajnionego raportu zastępcy dowódcy Frontu właśnie rozkazem Stalina z 13 września. Przypomnijmy zatem, że etatowo siły inżynieryjno-saperskie 1. Armii WP wyposażone były pod Warszawą zaledwie w 75 pontonów, 201 łodzi drewnianych i 41 łodzi gumowych. Sowieci nie dostarczyli żadnych środków przeprawowych. Realnej pomocy 1. Armii udzielił jedynie ostrzałem pozycji niemieckich sowiecki 59. Samodzielny Dywizjon Pociągów Pancernych.

W ujawnionych dokumentach znalazły się także informacje, które mogą być wykorzystywane w kontekście aktualnych stosunków polsko-ukraińskich, przede wszystkim w kwestii ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II RP. Jest to doniesienie Zarządu Politycznego 60. Armii z 6 sierpnia 1944 r. dotyczące przybycia do ojczyzny Polaków z Wołynia, których z rodzinnymi stron wygnali

Recenzje

banderowcy. Sprawę tę miał zbadać naczelnik Zarządu Politycznego 1. Frontu Ukraińskiego gen. Szatłow.

* * *

Odtajnione i opublikowane przez Rosjan dokumenty, choć dotyczą w większości nieznanego, nie zawierają informacji mogących przynieść przełom w badaniach historyków. Natomiast ich dobór i układ odpowiada w pełni subiektywnemu obrazowi „wyzwalańca” Polski przez Armię Czerwoną w 1944 r., lansowanemu od dawna przez oficjalne czynniki rosyjskie. W sferze Wielkiej Wojny Ojczyźnianej oznacza to wychwalanie Armii Czerwonej i przywoływanie jej sojuszu z Wojskiem Polskim w ZSRS, natomiast w odniesieniu do stosunków polsko-ukraińskich przypomnienie Polakom „krzywdy wołyńskiej”.

Dominik Szulc